



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Konrad Kuziemski urodził się w Osiu (powiat świecki) 4 grudnia 1921 roku jako najstarszy z ośmiorga synów Franciszka i Heleny. W czasie gdy rozpoczęła się agresja Niemców na Polskę, pan Konrad był wówczas młodym stolarzem. W Nowem (powiat świecki), gdzie pracował, wtedy kwitła branża meblarska. Zdał egzamin na czeladnika, jednak czasy na które przypadła jego młodość, nie pozwoliły mu długo cieszyć się stabilizacją i spokojem.

Jubilat często wspomina wojenne czasy. W 1943 roku został nakaz stawienia się do koszar Wehrmachtu w Bydgoszczy pod groźbą rozstrzelania całej rodziny. Został przydzielony do łączności w kawalerii konnej, a po krótkim przeszkoleniu trafił początkowo do niemieckiego Mühlhausen (centralna część Niemiec), a potem do Grecji. Nieopodal stolicy, w Cholargos, pełnił warty w artylerii. Tam nawiązał kontakt z miejscową ludnością, której pomagał zdobywać żywność. Brakowało jej w całym kraju, panowała nędza. Poza dzieleniem się jedzeniem, pan Konrad przekazywał informacje o niemieckich ruchach partyzantom, a także oddawał Grekom amunicję, której nie zużył na ćwiczeniach. Chciał porzucić niemiecki mundur przy pierwszej nadarzającej się okazji.

Niejednokrotnie narażał swoje życie pomagając partyzantom ELAS (Greckiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej). Pewnego razu gdy Niemcy natrafili na ukryte granaty był przesłuchiwany. Mimo groźb i tortur aż do utraty przytomności nie wydał Greków, lecz przedstawił wymyśloną wersję wydarzeń, aby kryć działania partyzanckie. Za karę został osadzony w karnej kompanii. Za dobre sprawowanie po dwóch miesiącach powrócił do podateńskich koszar, będąc pod stałą obserwacją podejrzliwych Niemców. Po pewnym czasie wznowił kontakty z ruchem oporu. Gdy alianci w 1944 roku wylądowali we Francji, niemiecka jednostka miała przemieścić się do Bułgarii. Tą informację pan Kuziemski postanowił wykorzystać do ucieczki. Jego dwóch kolegów w ostatniej chwili wycofało się z tego planu, więc sam podjął ryzykowną decyzję. Podejrzenia Niemców szybko zostały skierowane na żołnierza spod Świecia. Dzięki pomocy zaprzyjaźnionych Greków znalazł schronienie w górach. Ukryty w skałach spędził pięć dni, żywiąc się kawałkami chleba i poziomkami. Później, przy pomocy partyzantów, znalazł się w Atenach w prywatnej klinice doktora Vlastossi, gdzie pracował jako ogrodnik i pomocnik kuchenny. Ukrywając się przed Niemcami, otrzymał włoski dowód osobisty na nazwisko Strato Corrado i aby nie zostać rozpoznany udawał głuchoniemego.

Po wyzwoleniu Grecji opuścił klinikę i trafił do angielskiego korpusu wojskowego. W dniu swoich urodzin w 1944 roku udaje się samolotem do Włoch jako jeden z ochotników armii gen. Andersa. Został wcielony do 12. Pułku Artylerii Ciężkiej, do łączności, i bierze udział w wyzwoleniu Bolonii. We Włoszech spotkał swojego brata Kazimierza. Po zakończonej

wojnie bracia wspólnie zwiedzili Rzym, a potem popłynęli okrętem do Szkocji, skąd 8 grudnia 1946 roku powrócił do Polski.

7 listopada 1949 roku poślubił Mieczysławę. Wychowali wspólnie sześcioro dzieci, cztery córki i dwóch synów, dwa lata temu obchodzili 70 rocznicę ślubu. Niestety we wrześniu tego roku małżonka zmarła.

Pan Konrad pracował jako stolarz w Pomorskich Fabrykach Mebli aż do emerytury. Od najmłodszych czasów pasjonuje się pszczelarstwem. W wyniku walk na froncie był ranny, przez co ma uszkodzony słuch. Mimo to wciąż jest energiczną i bardzo rozmowną osobą. Do dziś osobiście zajmuje się dwoma ulami. Lubi i śledzi boks, a przyjemność sprawia mu także grzybobranie i łowienie ryb. Pan Konrad jest religijny, codziennie towarzyszy mu msza święta. Doczekał się 14 wnucząt i 24 prawnucząt.

Za zasługi dla kraju pan Konrad niejednokrotnie był odznaczony:

- za walki w latach 1939 – 45,
- za udział w walce na froncie Ankona – Bolonia,
- odznaczenie „Gwiazda Italii” za walki we Włoszech,
- z ambasady włoskiej medalem dowództwa II Grupy Artylerii za zasługi w łączności,
- odznaką weterana walk o niepodległość,
- medalem wzorowego patrioty w walce przeciw faszyzmowi,
- odznaczeniem państwowym z rąk prezydenta A. Kwaśniewskiego pod nazwą: Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie,
- odznaczeniem królowej brytyjskiej Elżbiety II.

W 2000 roku został awansowany do stopnia podporucznika. Jest działaczem dawnego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, obecnego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Swoimi licznymi opowieściami z czasów wojny dzielił się na łamach różnych publikacji. Historie z życia pana Konrada znajdują się w książce wydanej w 2015 roku przez Nadwiślańskie Stowarzyszenie Aktywni, a także w publikacji z 1980 roku Janusza Traczykowskiego „ELAS znaczyło wolność”.

Mimo sędziwego wieku wciąż uczestniczy w państwowych uroczystościach zakładając mundur wojskowy. Odwiedza szkoły, chętnie dzieląc się z młodymi swoim bogatym życiowym doświadczeniem. Słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna” są dla niego najważniejsze. Obecnie mieszka w Nowem.

Beata Krzemińska
rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego
Grudzień 2021 r.